

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 146 - Rok 132 (3)

Piątek, 25 czerwca 1943 r.

DZIŚ: Prospera bisk.
JUTRO: Jana i Pawła

Sukcesy lotnicze na lagunach Kubania

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 24 czerwca:

Na froncie wschodnim dochodziło wczoraj tylko sporadycznie do walk lokalnych.

Lotnictwo atakowało koncentracje statków na terenie lagun Kubania i na jeziorze Ladoga. Zatopiono frachtowiec przybrzeżny i 15 łodzi przeznaczonych do lądowania.

Podczas zbrojnego lotu zwiadowczego nad Atlantykami zatopiono celnie zrzuconymi bombami 1 statek handlowy o pojemności 2.000 ton. Drugi frachtowiec średniej wielkości uszkodzono tak ciężko, że należy się liczyć z jego zniszczeniem.

3 samoloty nieprzyjacielskie dokonały ostatniej nocy lotów nekających nad terenem Rzeszy.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 24 czerwca, portowe miasto Hull, położone we wschodniej Anglii. Wszystkie samoloty powróciły.

BERLIN, 24. 6. — W rejonie morskim koło Schewenningen w godzinach popołudniowych dnia 22 czerwca zespół brytyjskich bombowców i samolotów torpedowych poniósł dotkliwą porażkę. Około 50 samolotów alianckich liczącymi bombami, torpedami i ogniem z broni pokładowej zaatakowało konwój niemiecki. Statki ubezpieczające oraz artyleria przeciwlotnicza tych jednostek huraganowym ogniem odpowiedziały na atak, tak iż w krótkim czasie 7 zestrzelonych samolotów alianckich runęło do morza. Po stronie niemieckiej ofiarą ognia z broni pokładowej padło kilka osób, natomiast przeciwnik nie zdołał zatopić ani jednego statku. Konwój przeto w pełnym składzie dopłynął do swego portu przeznaczenia.

BERLIN, 24. 6. — Nadzwyczajne wyczyny wojsk niemieckich w kampanii wschodniej ilustruje kilka suchych danych cyfrowych. Wszystkie dywizje operujące na wschodzie uczestniczą w sukcesach wyrażających się tymi cyframi. Jako przykład przytacza się dywizję piechoty, operującą obecnie na południe od jeziora Ilmeń, która w ciągu dwóch lat wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu prowadziła walki przez 618 dni i odparła w ciągu tego czasu przeciwnika wśród nieustannych marszów od

1790 km. na wschód. W przebiegu walk dywizja ta zniszczyła lub zdobyła 131 czołgów sowieckich, 237 dział, 735 karabinów maszynowych, 121 samochodów ciężarowych i wielkie ilości sprzętu wojennego. Artyleria tej dywizji wystrzeliła dotychczas około 620.000 granatów, podczas gdy oddziały wywiadowcze założyły przeszło 6600 km kabla telefonicznego, załatwiły dziennie do 2000 rozmów telefonicznych, a poza tym odbyły około 6700 rozmów radiowych.

Oddziały zaopatrzenia swą niezmordowaną pracą dopomogły oddziałom walczącym do uzyskania ich wielkich sukcesów. I tak kompania sanitarna dywizji założyła 200 głównych placów opatrunkowych, na samych tylko stacjach udzieliła pomocy przeszło 20.000 żołnierzom i przebyła przy transporcie rannych przeszło 50.000 km. Kompania warsztatowa dokonała znacznie więcej niż 10.000 napraw, zaś kompania piekarszy dostarczyła 5,3 milionów bochenków chleba. Ta ilość chleba wystarczałaby do zaopatrzenia miasta liczącego 10.000 mieszkańców przez około pół roku, codziennie w racje chleba po 400 gramów na głowę. Równocześnie kompania rzeźników dokonała uboju 8.750 wołów, przeszło 1500 sztuk nierogacizny i 423 owiec. Zmortyzowane kolumny dowozowe przewiozły 31.000 ton materiałów zaopatrzeniowych, odbywając przy tym drogę o łącznej długości prawie 1,2 milionów km, co odpowiada 28-krotnemu obwodowi ziemi.

Równie wymowne są wyczyny innych formacji. Naprzekład batalion pionierów dywizji piechoty operującej w tym samym rejonie bojowym wybudował w ciągu dwóch lat 7,3 km mostów, 75 km szos i dróg oraz 12 km grobli z pni drzewnych. Niezależnie od tego wybudował on jeszcze 1500 bunkrów i stanowisk bojowych, ustawił 193 km przeszkód z drutu kolczastego i założył 42.000 min. Cyfry te zyskują na tym większym znaczeniu, jeżeli się uwzględni, że wymieniony batalion operował jeszcze przez rok i 3 miesiące jako oddział piechoty i w tym czasie zniszczył cztery czołgi sowieckie oraz 25 bunkrów.

Komunikat fiński

HELSINKI, 24. 6. — Fiński komunikat wojenny z 23 czerwca brzmi: Na przesmyku lądowym Maaselkae, stanowiącym połączenie lądowe pomiędzy jeziorem Onega i Morzem Białym, zaatakował nieprzyjaciel w trzech różnych punktach przy silnym poparciu artylerii i granatników. Wszystkie ataki odparto. Nieprzyjaciel stracił około 150 ludzi w poległych. Oddział nieprzyjacielski w sile 15 ludzi, który w jednym miejscu przedostał się aż do naszych rowów strzeleckich, został w całości zniszczony.

Na pozostałych częściach frontów lądowych obustronny ogień nekający. Na przesmyku Maaselkae nasze lotnictwo obrzuciło bombami nieprzyjacielskie składy zaopatrzenia. Wśród atakowanych obiektów stwierdzono eksplozje i pożary. Wszystkie własne maszyny powróciły do swych baz.

Komunikat włoski

RZYM, 24. 6. — Włoski komunikat wojenny ze środy 23 czerwca brzmi: Nasze samoloty torpedowe zaatakowały nieprzyjacielski konwój koło wybrzeża afrykańskiego, zatopiły je-

den parowiec pojemności 12.000 brt. i uszkodziły jeden parowiec o pojemności 7.000 brt. Trzeci parowiec handlowy storpedowano w zatoce Tunisu.

Nasze formacje lotnicze bombardowały port w Bizercie, jako też cele w postaci dróg i linii kolejowych na południe od Jaffy w Palestynie.

Samoloty nieprzyjacielskie przeprowadziły ataki przy użyciu bomb i ognia z karabinów maszynowych na Palermo, Castelvetro, Milazzo i Olbia. Z Palermo zaraportowano o uszkodkach i stratach. Baterie artylerii przeciwlotniczej w Olbia zestrzeliły na wschód od Castelsardo jeden samolot, który spadł płonąc.

Podczas ataków powietrznych na Reggio Calabria i Messynę, wspomnianych we wtorkowym komunikacie wojennym, włoscy myśliwcy zestrzelili — jak obecnie wiadomo — dwa 4-motorewe samoloty.

W 2-gą rocznicę rozpoczęcia wojny z bolszewikami

MADRYT, 24. 6. — Druga rocznica rozpoczęcia wojny europejskiej przeciwko Rosji Sowieckiej daje dziennikarzom hiszpańskim powód do podkreślenia konieczności tej walki oraz decydujących sukcesów wojsk europejskich. „Arriba” pisze co następuje: Państwo bolszewickie jest wrogiem świata, wobec którego ustąpić muszą na drugie miejsce spory istniejące między wszystkimi innymi narodami. Stanęliśmy wobec historycznego wyboru, czy mamy ratować dobro tysiącletniej chrześcijańskiej cywilizacji, czy też poddać

się barbarzyńskiemu rozkładowi. Ubiegłe dwa lata dostarczyły historycznego dowodu na to, jak dalece słuszność jest po stronie tych, którzy wówczas walkę tę przeciwko Rosji Sowieckiej podjęli. Tajemnica, okrywająca do tego czasu Rosję komunistyczną, została wyjaśniona. Całe armie miały okazję przypatrzenia się z bliska prawdziwej bolszewickiej, jego czynom i jego metodom.

BUKARESZT, 24. 6. — W znamienny sposób obchodziła dziś Rumunia rocznicę dnia, w którym dwa

lata temu przystąpiła do wojny u boku Niemiec przeciwko Rosji bolszewickiej, walcząc dla idei nowej Europy.

Cała prasa bukareszteńska znajduje się pod wrażeniem tego dnia, przynosząc z początkiem trzeciego roku wojennego ilustrowane wydania nadzwyczajne, poświęcone idei tego ważnego dnia.

„Timpul” podkreśla historyczno-europejską misję Rumunii na wschodzie kontynentu, mówiąc, że armia rumuńska walczy w tej wojnie ramie przy ramieniu z najpotężniejszym narodem w Europie, nie tylko za kraj rumuński, ale za zasadnicze wartości jego życia, t. j. za własność, kościół i rodzinę.

VICHY, 24. 6. — „Moniteur” pisze, że kanclerz Hitler energicznym pociągnięciem wyprzedził skrycie przez Stalina przygotowany atak czerwonych, który w wielomilionowej fali stał w pogotowiu na zachodniej granicy sowieckiej do ataku na Europę. Od czasu tego historycznego dnia konflikt ten gigantyczny rozwinął się w walce na życie i śmierć za kulturę i cywilizację zachodnią. Dotychczasowy przebieg walk zerwał zasłone z prawdziwych zamierzeń i rozproszył wszelkie iluzje, wywołane przez sprytną propagandę nieprzyjacielską.

Kapitan angielski o ewentualnej inwazji alianckiej na Europę

GENEWA, 24. 6. — Trudności jakiej inwazji na kontynent europejski małuje ponownie w naoczny sposób znany angielski krytyk wojskowy kpt. Liddel Hart. W wypadku inwazji, pisze Liddel Hart, walka nie będzie się już toczyła przeciwko przeciwnikowi, który w Północnej Afryce miał po swej stronie wszystkie niekorzystne warunki. Przeciwnie, należy sobie jasno zdać sprawę, że podstawowe warunki dla takiej operacji wojskowej, jaką jest atak na „twierdzę europejską” są zasadniczo odmienne od warunków, w jakich walczono w północnej Afryce. Obecnie Alianci byłiby zmuszeni transportować swoje siły zbrojne dla akcji ofensywnych przez krótsze lub dłuższe przestrzenie morskie, wskutek czego już ta tylko okoliczność nie tylko zmienia do gruntu warunki bojowe, ale wprost odwraca je do góry nogami: mianowicie korzystne strony posiada tym razem przeciwnik. W porównaniu z walkami w Północnej Afryce, które Alianci zdołali rozstrzygnąć na swoją korzyść dzięki temu, że okazali się przeważającymi cyfrowo, w wypadku ataku na Europę nie ma w żadnym okresie czasu możliwości pokonania przeciwnika na polu walki samą tylko siłą atakujących mas

wojskowych. W każdym bowiem wypadku będzie on mógł drogą lądową ściągnąć szybko przeważające posiłki, w każdym razie szybciej niż Alianci drogą morską. Zaledwie kilka tylko punktów na długiej linii wybrzeży okupowanych przez mocarstwa Osi mogłoby wchodzić w rachubę dla stworzenia jakiegos przyczółka mostowego, posiadającego warunki do rozszerzenia go na dalsze tereny. Punkty takie jednak, jak kończy Liddel Hart swoje uwagi, może przeciwnik z góry umocnić w odpowiedni sposób.

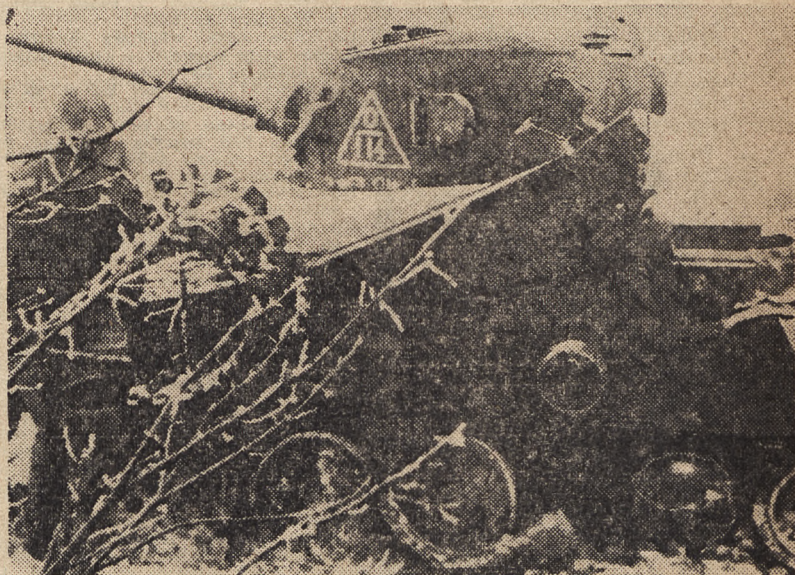
Głos dnia

Hiszpański radca narodowy i prezydent europejskiego zrzeszenia pisarzy w Hiszpanii, Gimenez Caballero, wygłosił referat na temat „W jaki sposób i dlaczego stała się Hiszpania czerwona?”, z okazji uroczystego zamknięcia wystawy przeciwkomunistycznej, urządzony z wielkim sukcesem w domu sztuk pięknych. Ten hiszpański pisarz, walczący na pierwszej linii o duchowe odrodzenie Hiszpanii, powiedział m. in. co następuje:

„Ile razy Hiszpania okazywała się słaba, ile razy zaniedbywała ona ducha swej misji europejskiej, rozpoczęli nasz nieprzyjaciele, a mianowicie demokraci, liberałowie, wolnomularze, cepartyści i komuniści, z wielkim skut-

kiem swą perfidną żydowską robotę destrukcyjną, która doprowadzała naród nad brzeg otchłani.”

Wychodząc z tego faktu historycznego, dowodził Gimenez Caballero, że usposobienie Hiszpana zasadniczo nie nadaje się na „czerwononoc”, ale że raczej rozumowanie marksistowskie narzuca się mu z nieprzyjacielskiej zagranicy tak długo, aż wodzowie narodu osłabi, a naród sam bliski był rozpacz. Mianem „nieprzyjacielskiej zagranicy” nazywał Gimenez Caballero Z. S. R. R. i wolną Amerykę, która upatruje swój cel w beznadziejnej słabości hiszpańskiej tak samo jak w ruinie Europy. Słubowaniem wierności dla generała Franco zakończył literat hiszpański swoje wywody.



Czołg bolszewicki zniszczony przez wojska rumuńskie na Kubaniu

W szkole kolejowej

Pochylona w skupieniu nad tokarnią głowa — oczy skierowane na nóż tokarni pewnie tnący stal. Młoda, je-

szcze niewyrobiona ręka zatrzymuje tokarnię — to ręka ucznia w Lwowskich Warsztatach Szkoleniowych Kolei Wschodniej, nowego w niedalekiej przyszłości fachowca.

Obecnie na pierwszym kursie, w obszernych salach, zaopatrzonych w pierwszorzędne pomoce naukowe korzysta z nauki 198 uczniów. Wśród nich są: ślusarze, tokarze, kowale, stolarze, elektrotechnicy i inni. Po trzech latach nauki uczeń otrzymuje świadectwo z przeszłej praktyki i odpowiednie stanowisko z płacą do 78 zł miesięcznie. Uczniowie z prowincji, których jest już obecnie 70%, będą wkrótce mogli korzystać z bursy przy szkole. Praktyczne zajęcia odbywają się w warsztatach kolejowych, teoretyczne w miejskiej zawodowej szkole. Do szkoły kolejowej przyjmowani są chłopcy od 14 do 17 roku życia. Z nich pod wywieszoną ręką pedagoga-instruktora i po trudzie prac wstępnych powstają nowe szeregi wykwalifikowanych fachowców.



PRZY TOKARCE.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 22.00

Koniec 4.00

ALARM LOTNICZY

10-sekundowe sygnały

ODWOŁANIE

długi sygnał 1-minutowy

Półkolonie dla dzieci

b. pracowników P. K. P.

Kolejowa Opieka Społeczna ma możliwość umieszczenia pewnej ilości dzieci byłych pracowników P. K. P. oraz ich wdów i sierót na półkoloniach letnich. Dzieci będą przebywały na powietrzu pod fachową opieką od 8—16-tej i otrzymywały dwa posiłki dziennie. Zgłoszenia w jak najkrótszym terminie należy składać w biurze K. O. S. przy ul. Zygmuntowskiej 9, w godz. 10—12.

Centrala obrony przeciwlotniczej już istnieje

Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 1-go kwietnia 1942 roku ukończono organizację Centralnego Urzędu Fabrycznej Obrony Przeciwlotniczej w Generalnym Gubernatorstwie. Siedzibą jej jest Kraków. Wymienionemu urzędowi podlegają okręgowe placówki fabrycznej obrony przeciwlotniczej. Pod względem administracyjnym Centralny Urząd Fabrycznej Obrony Przeciwlotniczej podlega Grupie Głównej „Gospodarka Przemysłowa i Ruch“ w Izbie Centralnej dla Gospodarki Ogólnej Generalnego Gubernatorstwa.

Znaleziono w tramwajach

w czasie od 11-go do 20-go bm.: 5 kluczy, 2 czapki, 4 parasole, teczka, dokumenty oraz szereg innych przedmiotów; odebrać je można w biurze ruchu, ul. Wulecka 4 telefon 298-90 (wewn. 20).

Znalezione dokumenty

na szlaku kolejowym Rożanówka—Zaleszczyki na nazwisko Wawer Edward oraz odnis paszportu na nazwisko Pawelczyk Antonina Julia, są do odebrania w naszej redakcji.

Grad w okolicach Dniestru

Późnym wieczorem dnia 17-go bm. spadł w szeregu powiatów na północ od linii Kółomyja-Horodenka grad, powodując znaczne szkody w zasiwach, budynkach gospodarskich i inwentarzu żywym. Szczególnie ucierpiały okolice Czernielicy i Siemakowic, opodal Dniestru, gdzie grad miał osiągnąć wielkość kurzych jaj.

Kobieta i kapelusz

Wszyscy dobrze wiemy, że jeżeli chodzi o kapelusz, to określenie „brzydki“ lub „ładny“ właściwie nie istnieje, zostało bowiem całkowicie zastąpione określeniem „modny“ lub „niemodny“. Dla większości pań co modne — to święte, i żadna siła nie zdola ich przekonać, że tkwiąca im na głowie wysoka rurka nie tylko nie jest twarzową, ale wprost śmieszna. Jeżeli pani jest ładna, to najkoszmarniejszy wytwór zwyrodniałej modystki nie zdola jej zeszpecić, jeżeli jednak jest brzydka — to już znacznie gorzej.

Niestety, na ogół kobiety mają bardzo mało krytycyzmu i pozwalają sobie narzucić wszystko, co tylko wykombinują często bardzo złośliwi dyktatorzy i dyktatorki mody.

Znalazła się wszelako jedna niewiasta, która zdobyła się na odwagę i wielkim głosem zaprotestowała

przeciw obecnym kapelusom. Pani ta, znana rumuńska dziennikarka, poszła do sklepu kupić sobie nowy kapelusz, ale przymierzwszy 30, zrezygnowała z tego zamiaru.

— Ponieważ nie wychowałam się w Andaluzji — oświadczam — i nigdy nie uczyłam się chodzić z koszykiem na głowie, zrozumiałam, że trudno mi będzie balansować i utrzymać w równowadze ptasie gniazdo, ozdobione jakimś pasztem, na którym stoi martwy skowronek. Obecnie kapelusze można podzielić na trzy kategorie: garnki, półmiski i naleśniki w najrozmaitszych kulinarnych odmianach. Charakterystyczne dla wszystkich jest to, że nie mogą być włożone, lecz muszą być przyczepione nad okiem za pomocą wstążek, szpilek czy gumek.

Posłuchajmy jak opisuje dalej te rodzaje kapeluszy:

jakichkolwiek innych prac obowiązkowych.

Zawodowe organizacje rzemieślnicze w pełni zdają sobie sprawę z trudności nastrożających się często zakładowi rzemieślniczemu w związku z przyjęciem ucznia na praktykę. Rok 1942 wykazał jednak naocześnie, że wszystkie trudności można pokonać; dowodem tego jest liczba 12,000 uczniów przyjętych przez zakłady rzemieślnicze do terminu. W roku bieżącym wspomniana powyżej licz-

Przed nową kampanią

Nowy rok pracy 1943-4. Oddział zapraw jarzyn i owoców wielkiej fabryki konserw — lwowskiego Bacon'u — już do niej gotowy i już ją rozpoczyna. W planie nowej kampanii 2,2 miliona kg marmolady, 150 tysięcy kg puszek z grochem, fasolą szparagową, marchwią, karotką, kalarepą i z jarzyną mieszaną, 1000 cetnarów pomidorowej masy na zupy, 100 cetnarów suszonych jablek i tyleż suszonych jarzyn. Surowiec zapewniony. Groch, jarzyny zakontraktowane po wielkich folwarkach, gdzie dla Bacon'u na 150

ha musi być znacznie przekroczona. Według przeprowadzonych obliczeń, dla utrzymania rzemiosła tylko w dotychczasowym stanie ilościowym — co roku potrzeba przyjąć co najmniej 22,000 uczniów.

Każdy rzemieślnik musi być świadom istniejącej sytuacji. Należy się spodziewać, że apel skierowany do rzemiosła w sprawie przyjmowania do nauki nowych uczniów zostanie podjęty z pełnym zrozumieniem sprawy.

ha zasiano groch, na 20 ha fasolę szparagową, na 30 ha marchew, na 15 ha buraki i t. d.

Ażeby zaś jakościowo materiał przetwórczy odpowiadał wymaganiom fabryki, zarząd jej postarał się o doborowe nasiona do zasiewu. Tak np. zapewniono sobie wysoką klasę grochu, który — jak to kontrolnie w polu zbadano — zapowiada się doskonale. Zbiór grochu już niedaleki — z końcem czerwca, najdalej w pierwszych dniach lipca. Ważna to chwila dla fabryki, gdyż aby ziarno nie przejrzało, zebrać się je musi i ztuszczyć szybko — są to więc kwestie wymagające dużej ilości dobrze pracującego robotnika i szybkiej zwózki.

Z innymi jarzynami tyle kłopotu nie ma. Owocowy surowiec i jego dostawa są także przygotowane. Trudno tu jednak na pewne liczyć, że kontyngenty będzie można w całości zebrać, gdyż to jeszcze od pogody zależne. Wie się np. już teraz, że wieśnie mogą niedopisać, że długotrwałe chłody nie wróżą obfitego zbioru jagód leśnych, ale te obawy mogą się okazać płonnymi — zresztą może być rekompensata w innych rodzajach owoców — a ostatecznie fabryka ma poważne rezerwy: 600 tysięcy kg mięszu różnych owoców zalega w beczkach składy; jest z czego na uzupełnienie czerpać.

Jeżeli pani chce mieć na głowie rodzaj garnka, może go posiadać w każdej formie, począwszy od wazonika czy rynki obróconej dnem do góry, kończąc na filizancie. Może ona być pusta, jak i przybrana. W kategorii naleśników ma się jeszcze większy wybór — od placka zupełnie płaskiego do zwinętego pasztecika. Gniazdo chytrze zawieszona na gałązkach rzes może być zrobione z wstążek, aksamitu, jedwabiu, ale ogon lisa jest również popularny. Można także umieścić na nim wieżę z Pizy lub rurkę waniliowych lodów.

Powiedzcie panie, tak z ręką na sercu, czy rumuńska dziennikarka nie ma racji? Czy opisy przez nią roztoczone w roku 1939, nie są aktualne? Nie, nie macie odwagi zaprzeczyć. Musicie się zgodzić, że ta kobieta ma jednak rację, mimo że tak jak wy, jest nieodrodną córką Ewy, tylko trochę od was rozsądniejszą. Nie zatykajcie więc uszu, i choć głos jej będzie na pewno

Przechadzka do Krotoszyna

Ze Lwowa do Krotoszyna dwie godziny pieszej drogi w kierunku rogatki Zielonej.

Mijamy Sichów. Przy drodze jeszcze ślady działań wojennych — szczerbki samochodów, zniszczone od ognia i bomb budynki. Za Sichowem droga w prawo przez tor kolejowy — to t. zw. Szynalowe. Dalej teren równy, równinny. Widok stąd rozległy i piękny. Pięknie tu o każdej porze roku, nawet w czas słotnej jesieni. Po obu stronach polnej drogi ciągną się obszary uprawnych pól — warzywa (choć z dala od sadyb ludzkich) mają tu także swoje działki. W oddali po lewej stronie widać zagrody rozrzuconego osiedla — to Pasieki Zubrzyckie. Na osi marszu mijamy trzy lipy, między którymi stoi szczyt od szarug krzyż; nieco dalej „twierdza“ bolszewicka — zniszczony czołg, wreszcie szczerbki kasprowiczowych krzaków. Lecz Krotoszyna jeszcze nie widać; ukrywa się za niewysokim wzgórkim.

Krotoszyn to miejscowość stara, ale zabytków ani pamiątek nie posiada. Zbytecznym jest więc więcej miejsca przeszłości poświęcać. Warto jednak nadmienić, że osada Krotoszyn historią swoją sięga XIV-go wieku, czasów króla Kazimierza Wielkiego, kiedy to ziemia lwowsko-halicka jemu w udziale rządzenia przypadła. Krotoszyn powstał w 1369 roku. Pierwsi mieszkańcy przybyli tu z Krotoszyna w Wielkopolsce — od niego też osada wzięła nazwę swoją. Wieś ta do dnia dzisiejszego zachowała charakter czysto polski. Dziś Krotoszyn liczy ponad 200 numerów, posiada on odrębną parafię i swój skromny kościółek. Obok kościoła rośnie wiekowy jesion. Warto o nim wspomnieć, liczy on bowiem około 600 lat; grubość jego musiałaby co najmniej czterech ludzi rozpiętością ramion swoich mierzyć. W dziuplach tego starego drzewa gnieźdzą się „zbląkanne“ roje pszczoł.

Krotoszyńskie — jak się o ludziach tutejszych powszechnie mówi — żyli przed wojną raczej z „miasta, niż ze swoich zagonów. Ziemia tu bowiem klasy trzeciej. Chleba nie wystarczało. Jedni codziennie chadzali na roboty do miasta, drudzy na plecach banie mleka nosili na sprzedaż i za zdobyte w ten sposób pieniądze uzupełniali swoje braki aprowizacyjne. Dziś jednak wieś jest samowystarczalna. Przyłożono się do swoich zagonów i każdy jakoś koniec z końcem wiąże. Przy gospodarstwach prowadzone są warzywniki. Dba o nie przede wszystkim młodzież, która na kursach rolniczych jeszcze przed wojną przechodziła szkolenie. Nie zapominają przy tym dziewczęta o kwiatach, do których od dawna mają upodobanie.

Drzew owocowych jest mało. Mówią miejscowi gospodarze, że warunki glebowe nie sprzyjają sadownictwu. Specjalnych trzeba tu odmian. Lepiej rozwija się pasiecznictwo. Pasiecznicy winni jednak dbać więcej o larmę dla pszczoł, gdy tymczasem brak we wsi całkowicie miododajnych drzew — brak lip i akacyj.

Szkola jest stopnia drugiego. Budynek szkolny stary i za ciasny na pomieszczenie dziatwy. Młodzież po ukończeniu 6-ej klasy uczęszcza do szkoły rolniczej w Sichowie.

We wsi czynna jest mleczarnia i sklep spółdzielczy. Warto by też pomyśleć o utworzeniu samodzielnej placówki P. K. Op., która by objęła opieką najbliższych.

Państwowy Instytut Badań Technicznych

Zadaniem Państwowego Instytutu Badań Technicznych w Krakowie jest przeprowadzanie badań i prób technicznych odnośnie materiałów i urządzeń przemysłowych. Oddaje on nieocenione usługi nie tylko przedsiębiorstwom prywatnym. Na podstawie specjalnej umowy przeprowadza on regularnie badania techniczne oraz kontrolę techniczną na rzecz samorządu i państwowych placówek.

W ostatnim okresie czasu Państwowy Instytut Badań Technicznych został silnie rozbudowany. Obecnie dzieli się on na 6 wydziałów: metalowy, materiałów budowlanych, chemiczny, termo-techniczny, elektro-techniczny i obróbki mechanicznej.

Państwowy Instytut Badań Technicznych prowadzi więc wszechstronną działalność. Za umiarkowaną opłatą udzielając wszelkich porad i wyjaśnień, pomaga przedsiębiorstwom przemysłowym i wszelkim instytucjom prawnopublicznym w Gen. Gub. do zwiększenia wydajności i osiągnięcia coraz lepszej racjonalizacji, w myśl wymagań wojny. Założeniem Instytutu jest jak najlepiej wykonywać wyłaniające się zadania; dlatego też działalność Instytutu cieszy się powszechnym uznaniem sfer przemysłowych Gen. Gub.

głosem wołającego na puszczy, posłuchajcie jej jeszcze przez chwilę. Oto wniosek, który nasuwa się zagorzałej przeciwniczce obecnej mody, w trakcie smutnych w gruncie rzeczy, mimo że nie pozbawionych humoru rozważań. „Teraz rozumiem, że kapelusz, to powinno być coś odbiegającego daleko wielkością i kształtem, od rozmiarów i formy głowy, którą nakrywa — i że miejsce na garnki nie jest w kuchni, a na naleśniki w stołowym, ale właśnie na mojej głowie“.

Pod koniec swego przemówienia, dzielna i odważna kobieta przypomniała kobietom — wszystkie ich zdobycze, wywalczone nierzadko z wielkim trudem, a dążące do ułatwienia, a nie utrudnienia życia — przy czym apeluje: „Kobiety wszystkich krajów pamiętajcie: Nie macie nie do stracenia prócz waszego wyglądu!“

Czy ten apel poskutkuje?

L. R.

DAJ GROSZ
NA
POLSKI KOMITET POMOCY
LWÓW — SOBIESKIEGO 15

